

MICHEASZ

1

2

3

4

5

6

7

ROZDZIAŁ 1

Słowo Pańskie, które się stało do Micheasza Morastytczyka za dni Joatama, Achaza, i Ezechyjasza, królów Judzkich, które w widzeniu słyszał o Samaryi i o Jeruzalemie.

² Słuchajcie wszystkie narody! niech słucha ziemia, i wszystko, co na niej jest, a niech będzie panujący Pan przeciwko wam świadkiem, panujący z kościoła świętobliwości swojej.

³ Bo oto Pan wyjdzie z miejsca swojego, a zstąpiwszy deptać będzie po wysokościach ziemi;

⁴ I rozplyną się góry pod nim, a doliny popadają się, tak jako воск od ognia, i jako wody, które spadają na dół.

⁵ To wszystko się stanie dla przestępstwa Jakóbowego, i dla grzechów domu Izraelskiego. Któż jest przyczyną przestępstwa Jakóbowego? izali nie Samaryja? i któż wyżyn Judzkich? izali nie Jeruzalem?

⁶ Przetoż obrócę Samaryję w gromadę gruzu, jako bywa na polu około winnic, i powrzucam w dolinę kamienie jej, a grunty jej odkryję.

⁷ I wszystkie obrazy jej ryte będą potłuczone, i wszystkie jej dary ogniem spalone, i wszystkie jej bałwany obrócę w pustynię; bo to z zapłaty nierządniczy zgromadziła, przetoż się to zaś na zapłatę nierządniczy obróci.

⁸ Nad tem kwilić i narzekać będę, chodząc zewleczony i nagi; uczynię lament jako smoki i narzekanie jako młode strusięta;

⁹ Przeto, że nieuleczone są rany jej, gdyż doszły aż do Judy, a dosięgły do bramy ludu mego aż do Jeruzalemu.

¹⁰ W Giet tego nie opowiadajcie, ani kwiląc płaczcie; walaj się w prochu w domu Orfa;

¹¹ Przejdiesz ty, która mieszkasz na miejscu pięknem, obnażoną mając hańbę; nie wnijdzie ta, która mieszka na miejscu w bydło obfitem; płacz będzie w miejscach okolicznych, które od was mają żywność swoją.

¹² Będzie bowiem bolesna dla dobrych rzeczy ta, która mieszka na miejscach przykrych, przeto, że zstąpi złe od Pana aż do bramy Jeruzalemskiej.

¹³ Zaprzęż w wóz prędkie konie, obywatelko Lachys! któraś powodem grzechu córki Syońskiej, gdyż w tobie znalezione są przestępstwa Izraelskie.

¹⁴ Przetoż pošlę upominki swe do Moreset w Giet; domy Achzyb na oszukanie będą królom Izraelskim.

¹⁵ Jeszczeć dziedzice przywiodę, o obywatelko Maresy! przyjdzie aż do Odollam, i aż do

chwały Izraelskiej.

¹⁶ Obłyś się i ostrzyż się dla synów rozkoszy twoich; rozszerz łysinę twoją jako orzeł, bo się prowadzą od ciebie.

ROZDZIAŁ 2

Biada tym, którzy wymyślają nieprawość, i knują złe na łożach swoich, a na świtanu rano do skutku je przywodzą, gdyż to jest w mocy rąk ich.

² Pożądają pól, i wydzierają; także i domów, i odejmują; a tak przewodzą gwałt nad mężem i domem jego, nad każdym mężem i nad dziedzictwem jego.

³ Dlatego tak mówi Pan: Oto Ja złe myślę przeciwko rodzajowi temu, z którego nie wyjmiecie szyj waszych, ani będziecie chodzić pysznie; bo czas zły będzie.

⁴ W on dzień urośnie o was przypowieść, i narzekać będą nad wami płaczem żałośnym, mówiąc: Spustoszeniśmy do szczętu, Pan odmienił dział ludu mojego; o jakoć mi go odjął! jakoć wziąwszy pole nasze rozdzielił!

⁵ Dlatego nie będziesz miał, ktoby rzucił sznurem na los w zgromadzeniu Pańskim.

⁶ Mówią: Nie prorokujcie, niech nam inni prorokują; bo nie prorokują tak jako ci; żaden z nich nie przestaje mów zelżywych.

⁷ O ty ludu, który słyniesz domem Jakóbowym! izali ukrócony ma być duch Pański? Izali takowe są sprawy jego? Aż słowa moje nie są dobre temu, który chodzi w uprzejmości?

⁸ Wczoraj był ludem moim, a dziś jako nieprzyjaciół powstaje; mając odzienie, zdzieracie płaszcze z tych, którzy chodzą bezpiecznie, którzy się wracają z wojny;

⁹ Żony ludu mego wyganiacie z domu rozkoszy ich, od dziatek ich ustawicznie odejmujecie sławę moją.

¹⁰ Wstańcie, a odejdźcie, bo tu nie masz odpocznienia; pogubi was dla nieczystości, a to pogubieniem srogiem.

¹¹ Gdy się kto za proroka udaje, a kłamstwo opowiadając mówi: Będę prorokował o winie albo o napoju mocnym: takowyc bywa miłym prorokiem ludu tego.

¹² Zgromadzając całe cię zgromadzę, Jakóbie! zgromadzając zgromadzę ostatki Izraela, a spędzę je w gromadę jako owce Bocra, jako trzodę w pośród obory jego, i wyjdzie huk od ludu.

¹³ Zstąpi ten, który przełamywać będzie przed nimi; przełamie, a przejdą bramą, i wnijdą przez nią; nawet i król ich pójdzie przed nimi, a Pan na czele ich.

ROZDZIAŁ 3

Przetoż mówię: Słuchajcie przedniejsi w Jakóbie, i wodzowie domu Izraelskiego! izali wy nie macie być powiadomi sądu?

² Ale oni nienawidzą dobrego, a miłują złe; odzierają lud z skóry ich, i mięso ich z kości ich;

³ A jedzą mięso ludu mojego, a skórę ich z nich zdzierają, i kości ich łamią, i rąbią je jako do garnca, a jako mięso do kotła.

⁴ Tedy do Pana wołać będą, a nie wysłucha ich, owszem, zakryje oblicze swoje przed nimi czasu onego, tak jako oni wykonywali złe przedsięwzięcia swoje.

⁵ Tak mówi Pan o tych prorokach, którzy w błąd zawodzą lud mój, a kłając zębami swymi opowiadają pokój, a przeciwko temu, któryby im nic do gęby nie dał, wojnę

podnoszą.

⁶ Dlatego się wam widzenie obróci w noc, a wieszczba wasza w ciemność; bo tym prorokom słońce zajdzie, a dzień im się zaćmi.

⁷ I będą się wstydzili oni widzący, a wieszczkowie się zapłoną, a ci wszyscy zakryją zwierzchnią wargę swoją, przeto, że nie będzie żadnej odpowiedzi Bożej.

⁸ Alem ja napełniony siłą ducha Pańskiego i sądem i mocą, abym oznajmił Jakóbowi przestępstwa jego, a Izraelowi grzech jego.

⁹ Słuchajcież już tego przedniejsi w domu Jakóbowym, i wodzowie domu Izraelskiego, którzy macie sąd w obrzydliwości, a co jest sprawiedliwego, podwracacie.

¹⁰ Każdy buduje Syon krwią, a Jeruzalem nieprawością.

¹¹ Przedniejsi jego sądzą według darów, a kapłani jego za zapłatę uczą, a prorocy jego za pieniądze prorokują; a przecie na Panu polegają, mówiąc: Izali nie jest Pan w pośrodku nas? Nie przyjdzieć na nas nic złego.

¹² Przetoż Syon dla was jako pole poorany będzie, a Jeruzalem w gromady gruzu obrócone będzie, a góra domu Bożego w wysokie lasy.

ROZDZIAŁ 4

Ale się stanie w ostateczne dni, że utwierdzona będzie góra domu Pańskiego na wierzchu gór, i wywyższona nad pagórki, a narody się do niej zbiegać będą.

² I pójdzie wiele narodów, mówiąc: Pójdźcie, a wstąpmy na górę Pańską, to jest do domu Boga Jakóbowego, a będzie nas nauczał dróg swoich, i będziemy chodzili ścieżkami jego; bo zakon z Syonu wyjdzie, a słowo Pańskie z Jeruzalemu.

³ Oni sędzić będzie między wieloma narodami, a karać będzie narody mocne na długie czasy; i przekują miecze swe na lemiesze, a oszczepy swe na kosy: nie podniesie miecza naród przeciwko narodowi, ani się więcej ćwiczyc będą do boju

⁴ Ale każdy będzie siedział pod winną macicą swoją, i pod figowem drzewem swoim, a nie będzie nikt, coby ich przestraszył; bo to usta Pana zastępów mówiły.

⁵ Bo wszystkie narody chodzić będą, każdy w imieniu boga swego; ale my chodzić będziemy w imieniu Pana, Boga naszego, na wieki wieków.

⁶ Dnia onego, mówi Pan, zgromadzę chromą i wygnaną zbiorę, i onę, którejm był źle uczynił:

⁷ A dam tej chromej potomstwo, a precz wygnanej naród możny; i będzie Pan królował nad nimi na górze Syon odtąd aż na wieki.

⁸ A ty, wieżo trzody, baszto córki Syońskiej! wiedz, że aż do ciebie przyjdzie; przyjdzie mówię, pierwsze państwo, i królestwo córki Jeruzalemskiej.

⁹ Czemuż teraz tak bardzo krzyczysz? Izali króla nie masz w tobie? Izali radca twój zginął, że cię zjął ból, jako rodzącą?

¹⁰ Bolej a stękać, córko Syońska? jako rodząca; bo już wyjdiesz z miasta, i będziesz mieszkała w polu, a przyjdiesz aż do Babilonu; tam będziesz wybawiona, tam cię Pan odkupi z rąk nieprzyjaciół twoich.

¹¹ A choć się teraz zebrało przeciwko tobie wiele narodów, które mówią: Niech będzie splugawiony Syon, a niech na to patrzy oko nasze,

¹² Wszakże one nie znają myśli Pańskich, ani rozumieją rady jego, iż je zgromadza jako snopy na bojewisko.

¹³ Wstańże, a młóć, córko Syońska! bo róg twój uczynię żelazny, a kopyta twoje uczynię miedziane, i pokruszysz wiele narodów; i poświęcę Panu korzyści ich, a majątności ich Panu wszytkiej ziemi.

ROZDZIAŁ 5

Zbierzże się teraz w hufy, o walecznico! oblęż nas; niech łaską biją w lice sędziego Izraelskiego.

² Ale ty, Betlehemie Efrata! acześ najmniejszy między tysiącami Judzkimi, z ciebie mi jednak wyjdzie ten, który będzie panującym w Izraelu, a wyjścia jego są z dawna, ode dni wiecznych.

³ Przetoż choć ich wyda w rozproszenie aż do czasu, którego by rodząca porodziła, wszakże ostatek braci jego nawrócą się z synami Izraelskimi.

⁴ I stanie się a paść ich będzie w sile Pańskiej, i w sławie imienia Pana, Boga swego; i będą mieszkać, bo już wielmożnym będzie aż do granic ziemi.

⁵ I będzie taki pokój, że gdy Assyryjczyk wtargnie w ziemię naszą, i gdy podepcze pałace nasze, tedy wystawimy przeciw niemu siedmiu pasterzy, i ośmiu książąt z ludu.

⁶ Ci wypasą ziemię Assyryjską mieczem, i ziemię Nimrodową w granicach ich; a tak wyrwie nas Assyryjczykowi, gdy przyciągnie do ziemi naszej, i gdy będzie deptał granicę naszą.

⁷ Przetoż ostatki Jakóbowe w pośrodku wielu narodów będą jako rosa od Pana, jako ciche deszcze skrapiające trawę, których się nie spodziewa od człowieka, ani ich czeka od synów ludzkich.

⁸ Będą też ostatki Jakóbowe między poganami w pośrodku wielu narodów jako lew między zwierzętami leśnymi, a jako szczenię lwie między trzodą owiec, które gdy idzie, a depcze i łapie, niemasz nikogo, ktoby wydarł.

⁹ Wywyższy się ręka twoja nad nieprzyjaciołmi twoimi, a wszyscy przeciwnicy twoi wykorzenieni będą.

¹⁰ I stanie się dnia onego, mówi Pan, że wytracę konie twoje z pośrodku ciebie, a wozy twoje popsuję,

¹¹ I wygubię miasta ziemi twojej, a poburzę wszystkie twierdze twoje.

¹² Wygubię też gusła z ciebie, a wieszczków nie będzie w tobie.

¹³ Wygubię też ryte bałwany twoje i obrazy twoje z pośrodku ciebie, a nie będziesz się więcej kłaniał robocie rąk twoich.

¹⁴ Wykorzenię i gaje twoje z pośrodku ciebie, a wygładzę nieprzyjaciół twoich.

¹⁵ A tak w gniewie i w zapalczywości wykonam pomstę nad narodami, które nie były posłuszne.

ROZDZIAŁ 6

Słuchajcie, proszę, co mówi Pan: Wstań, rozpieraj się z temi górami, a niech słuchają pagórki głosu twego.

² Słuchajcie góry sporu Pańskiego, i najmocniejsze grunty ziemi; bo Pan ma spór z ludem swoim, a z Jeruzalemem prawo wie dzie.

³ Ludu mój! cóżem ci uczynił, a w czemem ci się uprzykrzył? Odłóż świadectwo przeciwko mnie.

- ⁴ Wszakiem cię wywiódł z ziemi Egipskiej, a z domu niewolników odkupiłem cię, i posłałem przed obliczem twojem Mojżesza, Aarona i Maryję.
- ⁵ Ludu mój! Wspomnij teraz, co za radę uczynił Balak, król Moabski, a co mu odpowiedział Balaam, syn Beorowy; wspomnij też, coć się działo od Syttym aż do Galgal, abyś poznał sprawiedliwości Pańskie.
- ⁶ Ale mówisz: Z czymże się stawię przed Panem, a pokłonię się Bogu najwyższemu? Izali się przedeń stawię z ofiarami całopalonymi, z cielcami rocznymi?
- ⁷ Izali się Pan kocha w tysiącach baranów, i w tysiącu tysięcy strumieni oliwy? Izali dam pierworodnego swego za przestępstwo moje? albo owoc żywota mego za grzech duszy mojej?
- ⁸ Oznajmił ci człowiecze, co jest dobrego, i czegoż Pan chce po tobie; tylko abyś czynił sąd, a miłował miłosierdzie i pokornie chodził z Bogiem twoim.
- ⁹ Głos Pański na miasto woła: (ale roztropny sam się ogląda na imię twoje, o Boże!) Słuchajcież o różdze, i kto ją postanowił.
- ¹⁰ Izali jeszcze są w domu niezbożnego skarby niesprawiedliwe, i miara niesprawiedliwa i obrzydła?
- ¹¹ Izali mam usprawiedliwić szale niesprawiedliwe, i w worku gwichty fałszywe?
- ¹² Bogacze jego pełni są zdzierstwa, a obywatele jego mówią kłamstwa, i język ich kłamliwy jest w ustach ich;
- ¹³ Przetoż i Ja cię też nawiedzę chorobą, uderzę cię, i zniszczę cię dla grzechów twoich.
- ¹⁴ Jeść będziesz, a nie nasycisz się, i poniżenie twoje będzie w pośrodku ciebie: pochwycisz ale nie wyniesiesz; a co wyniesiesz, na miecz podam.
- ¹⁵ Ty będziesz siał, ale nie będziesz żął; ty będziesz tłoczył oliwki, ale nie będziesz się oliwą mazał, i moszcz, ale nie będziesz pił wina.
- ¹⁶ Bo to miasto pilnie przestrzega ustaw Amrego, i wszelakiej sprawy domu Achabowego, i sprawujecie się radami ich, tak abym cię wydał na spustoszenie, i obywateli jego na pośmiejch; przetoż hańbę ludu mego nosić będziecie.

ROZDZIAŁ 7

Biada mnie! żem jako ostatki po sprzątanieniu owoców letnich, jako pozostałe grona po zbieraniu wina; niemasz grona ku zjedzeniu, pierwocin z owocu pragnie dusza moja.

- ² Pobożny z ziemi zginął, a szczerego niemasz między ludźmi; wszyscy zgola o wylaniu krwi myślał, każdy łowi siecią brata swego.
- ³ Co złego robią rękoma, chcą, aby to za dobre uszło; książę podatków żąda, a sędzia z datku sądzi, a kto możny jest, ten mówi przewrotność duszy swojej, i w gromadę ją plotą.
- ⁴ Najlepszy z nich jest jako oset, najszczerzy przechodzi ciernie; dzień stróżów twoich i nawiedzenia twego przychodzi; już nastanie powikłanie ich.
- ⁵ Nie wierzcie przyjacielowi, ani ufajcie wodzowi; przed tą, która leży na łonie twojem, strzeż drzwi ust swoich.
- ⁶ Bo syn lekce waży ojca, a córka powstaje przeciwko matce swej, synowa przeciwko świekrze swej, a nieprzyjaciele każdego są domownicy jego.
- ⁷ Przetoż ja na Pana patrzeć będę, oczekiwać będę Boga zbawienia mego; Bóg mój wysłucha mię.
- ⁸ Nie wesel się ze mnie, nieprzyjaciółko moja! jeźlim upadła, powstanę; jeźli siedzę w ciemnościach, Pan jest światłością moją.

- ⁹ Gniew Pański poniosę: bom przeciwko niemu zgrzeszył, aż się wždy zastawi o sprawę moję, a wykona sąd mój: wywiedzie mię na światło, ujrzę sprawiedliwość jego.
- ¹⁰ Ujrzy to nieprzyjaciółka moja, a wstyd okryje tę, która do mnie mówi: Gdzież jest Pan, Bóg twój? Oczy moje na nią patrzeć będą, gdy jako błoto na ulicach podeptana będzie.
- ¹¹ Dnia onego, którego pobudowane będą parkany twoje, dnia onego, mówię, daleko się wyrok rozejdzie.
- ¹² Onegoż dnia przychodzić będą do ciebie i z Assyrii aż do miast obronnych, i od miast obronnych aż do rzeki, i od morza aż do morza, i od góry aż do góry.
- ¹³ Wszakże ta ziemia spustoszona będzie dla obywateli swoich, dla owocu wynalazków ich.
- ¹⁴ Paśże lud twój laską twoją, trzodę dziedzictwa twego, która osobno mieszka w lesie i w pośród pola; niech wypasą Basan i Galaad jako za dni starodawnych.
- ¹⁵ Ukażę mu dziwne rzeczy, jako za dni, którycheś wyszedł z ziemi Egipskiej.
- ¹⁶ Co widząc narody zawstydzą się nad wszystką mocą swoją, włożą rękę na usta, a uszy ich ogłuszeją
- ¹⁷ Proch jako wąż lizać będą, jako gadziny ziemskie ruszą się z lochów swoich, do Pana, Boga naszego, z strachem pobieżą, i bać się ciebie będą.
- ¹⁸ Któryż Bóg jest podobny tobie? Któryby nieprawość odpuszczał, i mijał przestępstwa ostatków dziedzictwa swego, któryby nie zatrzymywał na wieki gniewu swego, przeto, że się kocha w miłosierdziu.
- ¹⁹ Nawróci się, a zmiłuje się nad nami; zatłumi nieprawości nasze i wrzuci w głębokość morską wszystkie grzechy nasze.
- ²⁰ Pokażesz się Jakóbowi prawdomównym, a miłosiernym Abrahamowi, jakoś przysiągł ojcom naszym ode dni dawnych.

For other languages please go to www.wordproject.org